

Punkt dla frankowiczów w sporach z bankami

TEMIDA | Tuż przed rozprawą w Sądzie Najwyższym bank wycofał kasację dotyczącą ubezpieczenia niskiego wkładu.

Wycofanie skargi kasacyjnej oznacza, że bank zwraca swoim klientom wpłacone składki za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Dla innych kredytobiorców to niekoniecznie dobre zakończenie.

Wygrali 60 tys. zł

Małżonkowie Sandrine i Wojciech K. w grudniu 2007r. zaciągnęli w Banku Millennium kredyt hipoteczny frankowy (w przeliczeniu na ponad milion złotych). W umowie było dodatkowe ustalenie, że mają refundować bankowi składki od ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Wynosiły one 3 proc. od niewniesionego wkładu za trzy lata, w tym wypadku ponad 20 tys. zł. Z powodu wzrostu kursu franka składka się zwiększała. Gdy kredytobiorcy się zorientowali, że nie otrzymują w zamian żadnego ekwiwalentnego świadczenia, wystąpili z pozwem.

W grudniu 2014 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa zasądził żadaną kwotę, tj. 60 tyś. zł, a w styczniu 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie wyrok utrzymał. Zdaniem obu sądów bank nie przekazał klientom dostatecznej informacji o mechanizmie ubezpieczenia oraz alternatywnych zabezpieczeniach, czym rażąco naruszył interesy powodów. W konsekwencji zaskarżone postanowienie umowy uznały za sprzeczne z dobrymi obyczajami, Bank odwołał się do Sądu Najwyższego, ale na krótko przed rozprawą wycofał swoją skargę kasacyjną.

Skąd taka decyzja banku?

– Zdecydowaliśmy się wykorzystać przysługujące nam prawo i wycofać wniosek o kasację – mówi Iwona Jarzębska z centrali Banku Millennium.

Sędzia SN Roman Trzaskowski, uzasadniając postanowienie, powiedział, że cofnięcie kasacji nie podlega ocenie SN, ale niewątpliwie jest korzystne dla powodów.

Sądowa zagrywka

Zdaniem prawników bank podjął dobrą dla siebie decyzję.

Adwokat Iwo Gabrysiak uważa, że bank nie miał szans wygrać tej sprawy w SN.

Z kolei adw. Dominik Gałkowski rozumie wycofanie skargi, gdyż bank może wybrać inną sprawę, by doprowadzić do precedensu i utrwalenia korzystnej linii orzeczniczej.

– Parafrazując „Sztukę wojenną” Sun Zi: trzeba wiedzieć, kiedy walczyć, a kiedy nie – mówi Gałkowski.

– Wyrok SN potwierdzający abuzywny charakter tych płatności byłby bardzo kłopotliwy dla banku, zwłaszcza w kontekście przyjętego do rozpoznania pozwu zbiorowego przeciw Millennium dotyczącego tych ubezpieczeń – komentuje ruch przeciwnika procesowego adw. Marcin Szymański, pełnomocnik kredytobiorców.

Ta taktyka jednak niekoniecznie jest dobra dla innych kredytobiorców odzyskujących składki.

– Brak wyroku SN to brak drogowskazu dla sądów powszechnych: jeden orzeknie tak, drugi inaczej, a najwięcej będzie dwa razy dłużej myśleć nad sprawą. I o to chodzi, to logiczny hamulec bezpieczeństwa zakładany przez działy ryzyka w bankach – mówi Mariusz Korpalski, radca prawny.

– Wyrok sądu okręgowego, nawet prawomocny, ma – z całym szacunkiem – mniejszą wagę precedensową niż wyrok SN.

Rozmawiał: Marek Domagalski

Pierwotnie tekst ukazał się: Rzeczpospolita, 05.04.2017